

### Rzecz o prywatności

W trzyskrzydłowym tremo mieniła się  
Nie płomieniem, lecz gwiazdkami kwarcu.  
I gdy rozkładała na boki twarde ramiona,  
Wyłaziły spod nich często niecodowne stwory.  
Z rosnącego kochanka stawała się wieprzem  
Albo, jako zmęczona pamięć po najbliższych,  
Przyjmowała kształt żalu i żałobnych pieśni.  
Pojawiał się też jej sobowtór i rzucał cienie,  
Czasem dwa, czasami więcej, ale dość naturalnie.  
Bywało, że tłuła się i po labiryntach  
Wśród lśniących kamyków, które oświetlały  
Prywatną przystań wszystkich dawnych figur.  
Przebywała również w zamkowych podziemiach  
I jeszcze późną jesienią zamieniała się w grajka,  
By za miasto wyprowadzić ogłupiałe szczury.

Za ocalałym skrzydłem  
Teraz płonie prywatność. Mam sucho w ustach,  
Chociaż nic nie jest moje.